

ży kościoła św. Michała, z którego została jeno kupa gruzów i popiołu. Na drugiej ilustracji podajemy fotografię tego kościoła, jednego z najpiękniejszych w Hamburgu, z wieżą wysoką na 135 metrów, przed pożarem.

Złodziej zabity przez żandarma.

W ubiegłym tygodniu przebił w Brzuchowicach pod Lwowem żandarm, pełniący służbę, złodzieja, który zakradał się do wnętrza pewnej willi.

Wypadek ten, który w całych Brzuchowicach, ulubionem obecnie przez Lwowian miejscu klimatycznym, wywołał niebywałą sensację, miał przebieg następujący:

W nocy z wtorku na środę ubiegłego tygodnia usiłowało dwóch złodziei dostać się do wnętrza willi p. Danki. Na gorącym uczynku schwytał ich pełniący w ową noc służbę żandarm Czulak i obu przyaresztował. Wówczas jeden z rzezimieszków rzucił się na żandarma i powalił go na ziemię. a gdy żandarm się podniósł, usiłował go ugodzić jakimś tępem narzędziem. Żandarm Czulak szczęśliwie uniknął ciosu, a parując uderzenie rzezimieszka swoim bagnetem, przebił go tak silnie, iż ten na miejscu padł trupem. Zwłoki zabitego złodzieja zostały na miejscu wypadku, złodzieja zaś drugiego odstawiono do Lwowa, gdzie w nim policja poznała dobrze sobie znanego Dmytra Przyjime, w narzeczu złodziejskiem zwanego „Cyganem“. Zawiadomiona o wypadku policja lwowska, wysłała do Brzuchowic agenta Gnappa, który rozpoznał w zabitym przez żandarma złodzieju, również znanego policji i wielokrotnie już karanego rzezimieszka Daniela Hiszczaka, zwanego przez towarzyszy zawodowych „Langiem“, z powodu wysokiego wzrostu. Mieszkał on stale w Kleparowie, liczył około 50 lat i był żonaty. Pobyt we Lwowie miał zakazany.

W czwartek rano była na miejscu wypadku komisja sądowo-lekarska, a do tego czasu zwłoki zabitego leżały w pobliżu willi i z powodu upału poczęły się już rozkładać.

Rycina nasza przedstawia zwłoki Hiszczaka, przykryte gałęziami wiśniny, leżące na miejscu wypadku. Obok stoi ów żandarm Czulak, który w obronie swego życia przebił Hiszczaka, oraz agent policji lwowskiej Gnapp, który agnoskował zabitego złodzieja.

Nowy nadprokurator państwa we Lwowie.

Kiedy przed kilku tygodniami zmarł starszy prokurator państwa we Lwowie śp. Henryk Hayderer, pojawiły się zaraz głosy, iż następcą zmarłego na stanowisku starszego prokuratora będzie obecny prezydent sądu obwodowego w Stryju pan Alfred Hinze. Zapowiedzi te spełniły się w zupeł-

niu studyów prawniczych w rodzinnym mieście Lwowie, wstąpił na praktykę do sądu, i pracował kolejno we Lwowie, Mikołajowie i Żółkwi. W r. 1887 mianowany został zastępcą prokuratora w Samborze, a w trzy lata potem powrócił do Lwowa, w charakterze zastępcy nadprokuratora państwa. W r. 1893 jako radca sądu kraj. przeniesiony został do Stanisławowa na stanowisko prokuratora,



Fot. dla „Nowości Illustrowanych“ Marek Münz, Lwów.

Złodziej zabity przez żandarma: Na miejscu wypadku, zwłoki złodzieja Hiszczaka, zabitego przed willą Danki w Brzuchowicach przez żandarma. Obok żandarm Czulak (1), który w obronie swego życia przebił Hiszczaka i agent policji lwowskiej Gnapp (2), który zabitego rzezimieszka agnoskował.

ności, bo oto przed kilku dniami przyniosły depe-
sze z Wiednia wiadomość o zamianowaniu p. Hin-
zego starszym prokuratorem państwa we Lwowie.

Nowy nadprokurator jest człowiekiem w sile
wieku, urodził się bowiem w r. 1848. Po ukończe-

skąd w r. 1897 powołano go na prezydenta sądu
obwodowego w Stryju. Na stanowisku tem pozo-
stawał aż do ostatnich dni.

P. Alfred Hinze potrafił sobie swą wiedzą fa-
chową, swem obejściem ogromnie uprzejmem i za-



Nowy nadprokurator państwa we Lwowie: Grupa urzędników sądowych w Stryju ze swym dotychczasowym prezydentem Alfredem Hinzem (X), który został mianowany nadprokuratorem państwa we Lwowie.

Zdjęcie zakładu fot. T. Bahrynawicza ze Lwowa.